

Doświadczenia robił Koch wspólnie z kilkoma innymi lekarzami, a kiedy już miał pewne dane rozpoczął i leczenie w klinikach berlińskich tak wewnętrznych jako i chirurgicznych. Środek jego, którego sposób przyrządzania jeszcze dziś trzyma w tajemnicy, a o którego istocie nawet nikomu nie mówi, stanowi płyn przezroczysty, brunatny, przez dłuższy czas się nie zmieniający. Stosuje się jednakże u ludzi tylko w stanie rozcielenym, a w takim razie łatwo się rozkłada i skuteczność traci. Zadawany wewnętrznie tj. wprowadzony do żołądka, nie działa, musi być koniecznie strzykany pod skórę. Strzykanie to odbywa się za pomocą małej strzykawki, już dawniej także używanej, którą Koch inaczej urządził, wypędzając płyn nie stemplem, lecz balonikiem gumianym. (Wstrzykiwanie środków podskórnie już dawno znane, a środki na tej drodze w organizm wchodzące, o wiele mocniej działają. Anglik Pravaz pierwszy na pomysł zadawania środków pod skórę wpadł, czerpiąc wzór z natury. Jak wiadomo, jad żmijy można bezkarnie połknąć, — choroby lub śmierci nabawić się można, skoro żmija ugryzie, czyli skoro jad swój pod skórę zapnie. Żmija ma pod jednym z tylnych zębów gruczołek, jad wydzielający, a przy nim mały woreczek, reservoir dla jadu — przez ząb cały idzie mały kanalik, skoro żmija ukąsi — robi ranę a równocześnie ząb ku górze pochynięty, ścisła ów zbiornik, jad przez przewód w zębie do rany otwartęj wchodzi). Jako miejsca najodporniejsze do zastrzykiwania, uważa Koch grzbiet między łopatkami albo uda.

Działanie tego środka na człowieka zdrowego innem jest jak na człowieka gruźlicę podlegającego. Autor sam zastrzyknął sobie (jest zdrowym) 0,25 kubecznego centymetra. Trzy do czterech godzin po zastrzyknięciu, cięgoty, znużenie, drażnienie do kaszlu, utrudniony oddech coraz bardziej się wzmagające — w piątą godzinę nader mocne dreszcze, godzinę prawie trwające, mdości, womity, gorączka do 39,6° — po 12 godzinach zwolna wszystko ustępuje, ciężkość w członkach i znużenie trwa jeszcze kilka dni, — to objawy działania u niego tego środka. U zdrowego jednakże te objawy tylko przechodzą po użyciu więcej jak 0,01 kubiku centymetra — niższa dawka nie wywołuje żadnych zaburzeń. To samo się stwierdza u chorych niegruźliczych, inna sprawa jednakże u chorych na gruźlicę. Tu działa środek ten sroście, to jest z wszelką pewnością, a to przy dawce 0,001cc, a działa równocześnie na cały organizm, jak i na miejsca gruźlicę dotknięte.

Odczyn, reakcja ogólna polega na napadzie gorączki, która zwykle dreszczami się rozpoczyna i do 39°—41° dochodzi. Przytęm bóle po ciele, drażnienia do kaszlu, wielka niemoc, często mdości a i zwracanie. Czasem skóra lekko żółknie, jak przy żółtaczce, czasem występuje na ciele wysypka, jak żarnice. Napad rozpoczyna się w 4 do 5 godzin po zastrzyknięciu a trwa 12 do 15 godzin. Wyjątkowo napad się opóźnia, a w takim razie jest lżejszym. Chory potem dziwnie mało czują się osłabioniem, a często nawet czują się wiele lepiej, jak przed stosowaniem tego lekarstwa.

Działanie miejscowe najlepiej się uwidatnia u chorych na wilka (lupus), toczkę, co właściwie jest procesem gruźliczym, suchotliwym skóry. (Najczęściej zachodzi na twarzy, a tu głównie na i obok nosa. Czerwoność z guzłkami, które z czasem się rozpada, toczą i tworzą jakoby owrzodzenia). W kilka godzin po zastrzyknięciu, nawet z dala od miejsca chorego, jeszcze często przed dreszczami, puchną miejsca zajęte i zaczerwienienia się. Podczas gorączki puchnienie i czerwienienie się coraz więcej się wzmagają, tak że ta tkanka toczniem zajęta brunatna się staje i odumierająca, jak zgorzelina. Po ustąpieniu gorączki i spuchnięciu się zmniejsza a niktne po 2 do 3 dniach. Całość pokrywa się wzdzielną zakrzawioną, która usecha i strupy tworzy, które po 2 do 3 tygodniach odpadają — a często zdrowa, gładka, czerwoną blizną pozostawiają. W niektórych razach wstrzykiwania powstórzyć potrzeba celem zupełnego wyleczenia.

Mniej uderzającym, ale zawsze oku przystępnym działaniem tego środka na gruczoły, kości, stawy itp. — przy których także się wytwarza opuchnienie, bolesność a u nie głęboko położonych częściach i zaczerwienienie.

Odczyn na wewnętrzne organa, zwłaszcza płuca, nie jest tak widoczny; gdybyśmy wzmożony kaszel, silniejsze wypływanie nie chcieli za działanie tego leku uważać. — W tych razach ogólna reakcja przeważa.

Te objawy u wszystkich osób na gruźlicę chorych bezwarunkowo powstają, to też, gdy nam wszelkie możebne sposoby poszukiwania pewności gruźlicy nie dadzą, możemy tego środka użyć w celach rozpoznawczych. — Na 0,01 ccm tego leku u zdrowego nie ma odczynu, u gruźliczego stawić się musi. Ważnem to barzo przy chorobach stawów, tu zawsze stwierdzić będzie można, czy proces gruźliczy już minął — czy też czasem jak pod popiołem iskerka jeszcze nie tli, która później znów wybuchnąć może.

Przebieg, jaki bierze proces leczenia przy wilku t. j. gruźlicy skóry wskazuje

na to, że środek ten nie zabija wprost laseczniki, lecz że tkanka, która w sobie laseczniki zawiera, działaniu jego podlega. W niej też, jak to widziane o-
brzmienie i zaczerwienienie się wykazuje, dokonują się znaczne zaburzenia obiegu a tęp samem silne zmiany w odżywianiu, które tkankę tę do zgorzeli, odumarcia doprowadzają. Lek więc ten, co autor szczegółowo zaznacza, nie zabija laseczniki gruźlicze, ale tkankę gruźliczą. Tęm też zarazem oznaczona jest granica, do której działanie sposobu Kocha dojść może.

Odumarcia tkanka gruźlicza, gdzie można, musi być usunięta na drodze chirurgicznej, bo w niej siedzieć mogą żyjące jeszcze laseczniki, które w danej chwili przejść mogą do zdrowych tkanek. Skoro zaś te masy usunąć się nie dadzą — trzeba od czasu do czasu zastrzykiwania powtarzać, by ewentualne nowe siedliska tego pasorzytu niszczyć — w takim jednakże razie dawka środka podwyższoną być musi.

Osoby gruźlicą płuc zajęte, mniej lekko w ogóle środek ten znoszą. Wykazało się, że najlepiej im codziennie po 0,001 ccm. zastrzykiwać tak długo, póty gorączka występuje, potem podwaja się dawka a gdy i to odczynu już nie daje potraja, aż do 0,01 ccm. się dojdzie. Naturalnie w wypadkach gorszych powtarzanie leczenia będzie zawsze wskazaniem, a uleczalność zupełna zawsze jeszcze pozostanie problematyczną. Autor do jednego tylko po swem doświadczeniu doszedł pewnika, „suchoty płuc w początkach z wszelką pewnością są uleczalne.“ Dobrze pielęgnowanie popiera działanie tego leku, o ile zaś łączenie tego sposobu leczenia zastosować się da lub powinno z znanymi dotąd metodami, jak przebywanie w górach etc. etc., to jeszcze otwarte pytanie. Głównem dziś dążeniem być powinno, aby jak najrychle chorobę rozpoznano — bo te przypadki najlepsze wyniki dają.

Chorzy i lekarze zewsząd do Berlina dziś przybywają, jedni szukają pomocy, drudzy nauki, aby innym pomagać. Ponieważ jednakże środek ten tylko w zakładzie prof. Kocha się wyrabia, a wyrób jego nader mozolny, to też mała dotąd liczba lekarzy użyć go może, ale są widoki, że wkrótce będzie go można w większej ilości rozesłać.

Dr. K.

W sprawie ustawy szkolnej

zamieszcza najnowsza „Germania“ artykuł, zawierający właściwe zasady, które mi katolicy w sprawie szkolnej jedynie kierować się możemy.

„My katolicy — pisze „Germania“ — żądamy albo wolności szkoły, jak w Anglii i w Północnej Ameryce, albo też do magamy się, aby prawną szkoła publiczna była tak urządzona, iżby dzieci w nauce i wychowaniu nie tylko nie narażały na szwank swęj religii i religijności, ale w niej nadto były wzmocnione.

Czego do tego potrzeba, to wypowiedzieli w ostatnich lat dziesiątkach — także w Prusach — często nawet w moc powagi swego urzędu zwierzchnicy kościelni — my ograniczymy się tutaj na ostatnie z tych oświadczeń, które zostało złożone w imieniu całego episkopatu austriackiego a także ks. Biskupa dr. Koppa w dniu 12 marca b. r. w wiedeńskiej komisji szkolnej Izby panów. Komisja ta obradowała nad projektem rządu, odnoszącym się do zmiany niektórych uchwał ustawy z dnia 14 maja 1869 roku, wględnie ustawy z dnia 2 maja 1883 roku, odnoszącej się do zasad szkolnictwa. Po zagajeniu posiedzenia zabrał głos Jego Eminencya Kardynał książę Arcybiskup praski, hr. Schönborn, aby złożyć następującą deklarację, podpisaną przez wszystkich Arcybiskupów austriackich:

„W związku z gotowością, okazaną na pierwszym posiedzeniu komisji szkolnej Wysokiej Izby panów w dniu 28 stycznia b. r., aby dokonać uznanęj przez Wysoki Rząd sam za potrzebną zmiany ustaw z dnia 14 maja 1869 roku i z dnia 2 maja 1883 roku w tym kierunku, iżby zadostę uczynić uzasadnionym pretensjom Kościoła katolickiego, pozwalając sobie podpisać niżej członkowie komisji szkolnej, zarazem jako przedstawiciele całego episkopatu reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów, zaznaczyć w niniejszem rzeczony kierunek.

Wedle ustaw dopiero co wspomnianych „nie wolno rodzicom lub ich zastępcom swych dzieci lub pupilów zostawiać bez nauki, która jest przepisana w publicznych szkołach ludowych.“ (§ 20). Stosownie do tego jest większa część rodziców względnie opiekunów prawnie zmuszoną do powierzania swych dzieci lub wychowanków publicznym szkołom ludowym. (§ 23). Publiczna szkoła ludowa zatem przedstawia się jako szkoła przymusowa a rodzice lub ich zastępcy mogą być przymuszeni za pomocą środków przymusowych do regularnego posyłania swych dzieci zobowiązanych do chodzenia do szkoły. (§ 24).

Pomijając już w ogóle kwestyę uprawnień przymusu szkolnego, uważając niżej podpisani przymus ten, jak u nas bywa wykonywany, tylko wtenczas za znośny i dozwolony, jeżeli przez niego nie ogranicza się katolikom najświętszego a także państwu prawnie (Art. 14) zagwarantowanego prawa zupełnej wol-

ności wiary i sumienia. Takie atoli ograniczenie istnieje niewątpliwie, jeżeli się prawnym przedstawicielom katolickich dzieci szkolnych uniemożliwia udzielanie tymże za pomocą szkoły ludowej takiego wychowania i takiej nauki, jaka jedynie odpowiada zasadom ich wiary i jakiej żąda ich sumienie, nakładając na nich obowiązek, aby głos swój ciągle podnosili w sprawie katolickiego zorganizowania szkoły ludowej. Przeświadczenie, że uczciwie ponoszą wszelkie szkolne i publiczne ciężary i wiernie spełniają wszystkie obowiązki obywatelskie, musi głosić ich większą nadawano siły.

W wyższym atoli stopniu jeszcze są zobowiązani Biskupi żądać dla powierzonych im pieczy trzody Jezusa Chrystusa takiego urządzenia przedstawiającego się jako szkoła przymusowa szkoły ludowej, aby dzieci były wychowywane nie wedle zmiennych zapatrywań szkolnych, lecz religijno-moralnie wedle niezmiennych zasad swęj świętej wiary i aby były wyposażane nie tylko w wiadomości potrzebne w życiu doczesnem, lecz nadto uzdolnione do zdobywania wiecznego przeznaczenia i aby tym sposobem otrzymywały podstawę do wykształcenia się na prawdziwie dzielnych ludzi i członków państwowego i kościelnego społeczeństwa.

Temu to obowiązkowi czyniąc zadość, nie mogą niżej podpisani powstrzymać się, aby nie żądali dla katolickich dzieci katolickich ludowych szkół publicznych i żądanie to określić bliżej w następujących punktach:

1) Publiczne szkoły ludowe powinny być urządzone w taki sposób, aby dzieci katolickie mogły uczęszczać do nich bez zmieszania się z dziećmi innego wyznania.

2) Wszyscy nauczyciele publicznych katolickich szkół ludowych powinni należeć do Kościoła katolickiego, być wykształceni w seminarjach katolickich i uzyskać zdolność do udzielania nauki religii katolickiej.

3) Przy zamianowaniu nauczycieli szkół katolickich, winien być organom Kościoła katolickiego zapewniony wpływ potrzebny, aby były zaspokojone co do odpowiedniej czynności kandydaci.

4) Nauczyciel przy pomocy nauczyciela powinno być przyznane szersze miejsce, reszta nauki, plan jako też używane książki powinny być tak dobrane, aby się nie wydarzyło nic obrażającego dla dzieci katolickich, lecz wszystko odpowiadało ściśle katolickiemu charakterowi szkoły.

5) Co dotyczy dozoru szkół katolickich i seminarjów nauczycielskich Kościołowi powinna być przywrócona, możebność, by w sposób skuteczny zabezpieczyło za pomocą swych organów ich charakter wyznaniowy.

Wiedeń, 12 marca 1890.

Powyższe zasadnicze i praktyczne oświadczenie Biskupów, do których, jak to bezpośrednio potem przysłał austriacki minister oświecenia, „należy opieka nad religijnymi interesami katolickiej ludności i — daje nam także miarę do ocenienia kościelnej i religijnej strony projektu.

Pominawszy duchownego, którego do wolnie wybiera i odwołalnie mianuje członkiem nie wielkie znaczenie mających lokalnych dozorów szkolnych państwowa władza nadzorcza, — pominawszy tego duchownego, nie ma zresztą Kościół w szkole żadnego znaczenia, z wyjątkiem nauki religii, a chociaż konstytucja zapewnia przynajmniej tutaj Kościołowi świętemu „kierownictwo“ to jednak prezes ministrów scharakteryzował trafnie to, co projekt p. Gosslera pozostawia pod tym względem Kościołowi, tylko jako „współdział“ po za biurokracją państwową. Decydującym jest tu paragraf 17, który czytelnicy nasi poznali już w przeszłym numerze „Kuryera“ w całej rozciągłości. W paragrafie tym powiedziano, że nowy plan w dziedzinie nauki religii zależy od porozumienia się z odpowiednimi władzami kościelnymi. Jeżeli atoli to „porozumienie“ nie dojdzie do skutku, natenczas decyzyja należy naturalnie do państwa, jako najwyższej instancyi w sprawach szkolnych, a więc do p. ministra.

Zresztą katechizmy i inne podręczniki nakładac, rozbiierać będą — jak to z paragrafu wynika — władze państwowe, a organom kościelnym wolno tylko ze swego stanowiska złożyć „oświadczenie.“ Nawet protestu ze stanowiska wiary nie wolno im założyć, a czy te podręczniki religijne są dość pozytywne, czy mają w sobie dość religijnego ciepła, czy zachęcają do gorliwego życia kościelnego itp., to już — jak słusznie zauważa „Germania“ — zwierzchników kościelnych wedle zdania p. Gosslera nic nie obchodzi.

My Polacy z bólem do tego dodac musimy, że o nauce religii w języku ojczystym dzieci nie ma w projekcie p. Gosslera żadnej wzmianki, i że tak samo nie wspomniano tam ani słowem o potrzebie nauki języka ojczystego w szkole ludowej.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 14 listopada.
(Z sejmów krajowych. — Niebezpieczna ewolucja. Kronika).

(*) Głównem zadaniem sejmów dolno-rakuskiego na teraz jest uchwalenie statutu dla zwiększonego przez wcielenie przedmieść Wiednia. Komisja sejmowa

wczoraj skończyła odnośne rozprawy, uchwalwszy prawie wszystkie paragrafy według projektu rządowego. Jak wiadomo, w radzie miejskiej ten sam projekt wywołał bardzo namiętne rozprawy, a nawet różne głośnie skandale. W komisji sejmowej odbyło się bez nich. Tylko świeżo wybrany poseł Schneider, znany z nalogów denuncyacyjnych, w ciągu rozpraw komisji tak en passant zauważył, że nie każde rzemiosło może na poparcie swych życzeń co do wysokości cel ochronnych zebrać 25,000 fl., jak to uczynili kuśnierze. Namiestnik hr. Kiellmannsegg, zaprotestowawszy od razu przeciwko tej insynuacji, na dzisiejszem posiedzeniu ponownie w imieniu rządu złożył deklarację, że wysokość cel ochronnych została ustanowiona na mocy ankiet, potem porozumienia rządów tutejszego i węgierskiego, wreszcie odnośnych uchwał parlamentów tutejszego i węgierskiego, że zatem denuncyacja p. Schneidera, o ile się odnosi do osób urzędowych, jest cynicznym oszczerstwem. Co do nas, sądzimy, że poseł Schneider nie miał na myśli żadnego z urzędników ministerjum handlu, lecz może chciał dać do zrozumienia, że przemysłowcy wymienionej gałęzi za pomocą 25,000 fl. zapewnią sobie poparcie prasy. Jeżeli tak, powinien był albo wyrazić się jasniej, albo nie posiadając dowodów, nie czynić żadnych insynuacji. W każdym razie zasłużył sobie na energiczną odprawę, jakiej doznał ze strony namiestnika.

Jako najważniejszy symptom bieżącej sesji sejmów tutejszych uważać musimy stanowcze zbliżenie się lewicy do rządu i vice versa. W radzie państwa lewica stanowi opozycyja, w sejmie krajowym w ubiegłej sesji występuje najwyraźniej jako stronnictwo rządowe. Natomiast mniejszość, złożona z posłów centralistyczno-katolickich kierunku Lienbachera, tudzież z antysemitów kierunku socjalistycznego, równie dobitnie występowała w roli opozycji. Oczywiście tej opozycji mniejszość, rząd zawiadując zbliżenie się do lewicy. Podobnie w sejmie czeskim opozycyja Czechów sprowadza zbliżenie się lewicy do rządu. Jak tutaj pp. Kopp, Weitlof, Granitsch, Suess i inni naczelnicy lewicy w radzie państwa, tak w sejmie czeskim pp. Plener, Herbst, Schmejkal, dzięki opozycji niektórych żywiołów prawicy przeciwko projektom rządowym i w ogóle przeciwko gabinetowi Taaffego, odgrywają teraz rolę najsilniejszych przeciwników tego gabinetu. Jest to ewolucja ze wszelkich miar niebezpieczna. Bo w Austrii, najpewniejszym środkiem dostania się do steru państwa jest popieranie rządu, a najmniej skutecznym środkiem namiętna opozycyja. W roku 1879 prawica jedynie dla tego stała się większością, ponieważ w ostatnich latach rządów gabinetu lewicy, opuszczonego przez pewną część swego stronnictwa, popierała ugodę z Węgrami i traktat berliński. Dziś zupełnie na ten sam sposób, to jest skutkiem dezercyi pewnej części prawicy, przygotowują się bardzo niepomysłne zmiany. Utinam falsus sim propheta!

Rada państwa, ogłoszoną dziś dekretem cesarskim zwołana została na dzień 4 grudnia. Najpóźniej więc 2 grudnia skończy się bieżąca sesja sejmów krajowych. Zachodzi przedewszystkiem pytanie, czy sejm czeski zdola jeszcze załatwić uchwaloną nareszcie przez komisję ustawę o radzie agronomicznej? Jutro książę Ferdynand Lobkowitz przedstawi komisji odnośne sprawozdanie, które zatem w poniedziałek lub wtorek mogłoby stanąć na porządku dziennym pełnego sejmku. Jednak bardzo nieprawdopodobną jest rzeczą, aby sejm czeski aż do dnia 2 grudnia uchwalił projekt, nad którym komisja obradowała na 20 i kilku posiedzeniach i do którego Młodoczeni wniosą przeszło 50 poprawek.

W sejmie morawskim wczoraj hofrat Auernik domagał się zastosowania ugody niemiecko-czeskiej do Morawii. Oczywiście tylko dla tego, ponieważ w sejmie berneńskim Czesi znajdują się w mniejszości. Gdyby tam posiadali większość, zapewne tak samo ociągali się z zawarciem ugody, jak Czesi w sejmie praskim. Przezorny polityk jednak pamięta o tem, że większości parlamentarne łatwo się zmieniają, a właśnie na tem polega główna zaleta zaprojektowanej ugody niemiecko-czeskiej, że każdorazowej mniejszości zapewnia różne korzyści.

Według wydanego przez ministra wojny generała Banera oświadczenia na żądanie hr. Hartenau okólnika, w służbie i po za służbą wojskową mają go tytułować pułkownikiem (nie zaś księciem, lub „wysokością“ i t. d.).

Wszystkie dzienniki tutejsze całe łamy zapewniają sprawozdaniem o najnowszym odkryciu dr. Kocha w Berlinie.

NIEMCY.

* Berlin, 16 listopada. Cesarz przyjmował dzisiaj przed południem przydyum Izby poselskiej, wyrażając radość, że wita te same osoby, które od lat 11 są wybierane. Cesarz zwrócił uwagę na liczne i ważne projekta, przedłożone Izbie i wyraził nadzieję, że nastąpi porozumienie się co do owych projektów; mówił następnie o ogólnem położeniu i wypowiedział przekonanie, iż z całą stanowczością pokój będzie można utrzymać. O godz. 1 przyjmował cesarz przydyum Izby Panów, wyrażając ubolewanie, iż Izba nie

może zająć się zaraz rozprawami nad większymi projektami, które jej atoli niebawem zostaną przedłożone. Cesarz rozmawiał potem z pojedynczymi członkami przydyumu i powitał nowo wybranego wicemarszałka nadburmistrza Böttchera. Obie Izby przyjmowały następnie cesarza.

— „Westf. Merkur“ podaje wiadomość, iż Ojciec św. zawiadomił ks. Arcybiskupa Roosa z Fryburga, gdy tenże przed niedawnym czasem bawił w Rzymie, iż zamierza zamianować archiwaryszem, następcą Kardynała Hergenröthera, znanego historyka niem. ks. prof. Janssen. Po swym powrocie zakomunikował Arcybiskup fryburski wiadomość tę ks. Janssenowi, który wystosował do niego długie pismo, wyszczególniając przyczyny, które go zmuszają do podziękowania odmownego za ten zaszczyt, podając za powód mianowicie nadwątłone zdrowie i ukończenie historycznego swego dzieła, które uważa za zadanie swego życia. Westfalski organ katolicki wyraża nadzieję, iż uczony prałat nie zostanie oderwany od swych studiów historycznych.

— Jako następcę ministra rolnictwa wymieniał pisma niemieckie hr. Douglasa, biuro Wolfa zaś prezesa rejejcyjnego z Frankfurtu Heydena. Minister Lucius opuszcza jutro ministerstwo i chwilowo sprawę jego obejmie podsekretarz stanu, dr. Marcard, aż do zamianowania nowego ministra rolnictwa.

— Pod napisem: „Zapowiadający się strejk“, zamieszcza gazeta niemieckich górników, organ nadreńsko-westfalskiego związku górniczego, artykuł, w którym kresząc położenie górników, powiada, że niezadowolone i rozdrażnione między nimi wzrasta z każdą chwilą i że wszędzie jedna tylko wydatnia się dążeń, aby jednym zamachem otrząsnąć się z całej nędzy i niedoli. Autor artykułu uważa blizki strejk ogólny za rzecz niemożliwą, wskazuje na niską zapłatę w porównaniu do wysokiej dywidendy, dodając, że węgiel jest własnością narodową i górnikowi należy się wyszykiwanie go a nie kapitałowi. Miara się przepelnia, ale jeszcze czas, aby przez podwyższenie zarobku i ludzkie traktowanie zapobiedz socjalnym zaburzeniom.

— Parlament ma rozpocząć swe prace w dniu 2 grudnia, jak się dowiadują różne pisma berlińskie.

— Komisja, obradująca nad ochroną robotnika, obradowała w sobotę nad §§ 121 do 125, odnoszącymi się do pomocników procederowych, które przyjęto z drobnymi zmianami lub dodatkami.

ROSYA.

* Pokój głoszą we wszystkich krajach, głoszą go i w Rosyi. Organa jej śpiewają hymn pokoju i mówią o łagodnem, pojednawczem usposobieniu caratu, a jednocześnie, z pomocą wojska, przystąpiono do pospiesznej budowy oszańcowanego obozu pod Zegrem, kupionem od księżnej Maciejowej Radziwiłłowej — i do budowy kolei wyłączonej strategicznej, która z Białogostku pójdzie przez Łomę do Mławy nad granicą pruską. Ta kolej, prawie równoległa do granicy, będzie miała gałęzie wychodzące z Łomży: jedną — do Małkini, także nad pruską granicą; drugą — do Ostrołęki i Ostrowa, to znaczy ku owym wielkim twierdzom Brześć, Dęlin, Warszawa; trzecią — do Zegrza. W Boguszycach pod Łomżą staną oszańcowane koszary, a w Pachałach nad Narwią, o 12 kilometrów od Łomży, już wytknięto ogromny oszańcowany oboz. Małe forty staną w okolicznych miasteczkach Zambrowie, Mężeninie i Czyżewie. Bite drogi łączące te punkta. W Ostrołęce już się buduje t. zw. blokhauz, to jest dom mieszkalny i zarazem fort na osiemnaście tysięcy wojska; tu również będzie szpital na 600 łóżek i ogromne wojskowe więzienie. A zatem widła między Narwią a Bugiem zamieniają się wkrótce w ogromną fortecę, złożoną z dwóch oszańcowanych obozów, pięciu fortów i jednej twierdzy już istniejącej z dawna w Modlinie. Nowe koleje i szosy obsłużą ten kompleks warownych punktów i łączą go z jedną stroną z pruską granicą, z drugą z kompleksem twierdzy po lewej stronie Bugu. — Rosya ustawicznie się zbiori i to już nawet przebiega zwracać uwagę. Zaczęto mówić, że się zbiori, bo chce pokój. Było to dość prawdopodobne, dopóki swe nowe twierdze wznosiła po prawej stronie Wisły, a po lewej Bugu. Te rzeki miały być dla niej pierwszą i ważną osłoną, jak również utrudnieniem przy ruchu zaczepnym. Ale oto te roboty fortyfikacyjne, które wyszczególniliśmy przed chwilą, są już po prawej stronie Bugu, więc wyraźnym ich celem nie odporna akcyja, ale zaczepna. Wybudowanie wszystkich tych fortów i obozów, oraz odpowiednie ich odgrazu zmienia strategicznych szysk rosyjski. Dotychczas skierowany on był głównie ku Wrocławowi, teraz zwrócił się na Berlin i Toruń. Zastanawiając się nad tą zmianą, przedewszystkiem przychodzi mi myśl, że nastąpi ona wnet po odwiecznym generała Dragomirowa w Warszawie i po naradach jego z generałami Hurką i Puzyrewskim. Można by więc zrobić następujące przypuszczenie: ponieważ nowe militarne budowle, o których wyżej, rozdziela Królestwo Polskie na dwa strategiczne pola, przecięte Bugiem, przeto zapewne jedno z tych pól

mianowicie sąsiadujące z wolińskimi twierdzami, wejdzie w sferę Dragomiro- wa, bo niepodobna, aby sam Hurko kie- rował wojskami operującymi na półno- cy-zachód i równocześnie dowodził ar- mią, rozwinętą o trzysta kilometrów da- lej, frontem na południe. Jeśli domysł ten jest trafny — a że trafny, wnosić można z pewnego wzruszenia, jakie w Berlinie wywołała wiadomość o tych nowych budowach, — to będziemy mieli dowód, że przygotowania rosyjskie, które dotąd tylko wynikały z planu od- pornego, teraz są czynione według planu zaczepnego. Przed rokiem Rosja jeszcze nie mogłaby tego zrobić, więc to, co te- raz czyni, jest rezultatem odwiekania roz- strzygającego momentu. — Pokojowe mo- wy i głębokie milczenie o zagadnieniach nierozwiązanych, a równocześnie niezu- żona praca militarna, o której już się nie mówi — oto jest obraz dzisiejszego położenia na międzynarodowej arenie.

WŁOCHY.

* Rzym, 16 listopada. Podczas audyencji, udzielonej generałowi zakonu OO. Franciszkanów i profesorom kole- gium św. Antoniego, wyraził Ojciec św. przekonanie, że ciężkie doświadczenia jak- ie w ostatnim czasie spadły na Kościół, pokonane zostaną zwycięsko przez jedno- ść i stałość katolików. Najlepszym dowodem na to są Niemcy, gdzie starano się osła- bić poczucie katolickie, gdzie atoli wszel- kie zakusy odnośnie rozbiły się o niezwy- cieżoną falangę stronnictwa centrum, które każdej chwili gotowe jest do pono- wnego podjęcia walki.

DANIA.

* Kopenhaga, 15 listopada. Minister finansów Estrup przedłożył dzisiaj sejmowi projekt do nowej taryfy celnej. W taryfie tej zmieniono zupełnie albo obniżono cła o wielu artykułów, n. p. węgla kamiennych, koks, soli, smoły etc., a podwyższono tylko cła o towarów ga- lanteryjnych, machin, czekolady, prochu, cementu itp. Nowe cło zaproponowano od koni, niektórych warzyw i owoców, maki i cegieł. Jeżeli sejm zgodzi się na zaprowadzenie podatku od piwa, nate- czas wiele innych celi również zostanie zniesionych. Podatek od piwa przyniesie bowiem 5 milionów koron.

Towarzystwa i Spółki.

We wtorek dnia 18 b. m. o godzinie 3:45 po południu odbędzie się w Koronowie w lo- kalu p. Grubińskiego walne zebranie Towar- zystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego na powiat bydgoski zamiej- ski. O liczny udział Członków prosi Komitet.

Sprawozdanie z różnicznego stowarzyszenia zawodowego na W. Ks. Poznańskie za rok 1889

ogłasza starosta p. Posadowski. Z nade- slanego nam tego sprawozdania wykazuje się, że w 1889 roku należało do stowarzyszenia zawodowego 98,997 przedsiębiorstw różniczych, reprezentujących 2,153,901 m. 1 fen. podatku gruntowego, od którego wzięto je do opłacania składek. Wsparcia wypłacono 26,252 marek 66 fen. (57% ogólnych wydatków), kosztu administr. wynosiły 20,021 m. 64 fen. (43% ogólnych wydatków). W roku poprzednim wy- nosiły kosztu administr. 92%, a zatem ko- rzystniej od tego roku przedstawia się pod tym względem 1889 r.

Koszta administracyjne tak się dzielą: na zarząd 3120 m. 50 fen.; 12,605 m. 96 fen. wydano dla zarządów sekcyjnych (kosztu biu- rowe, posiedzenia, opinie lekarskie, kosztu po- dróży, diety dla mężów zaufania itp.); 1103 m. 75 fen. wydano na rzecz sądów polno- wych, resztę zaś na kosztu przy ściąganiu składek na prowizję i na różne. Do re- partycji przyszło 60,535 m. 31 fen., a przy- padło na jedną markę podatku gruntowego 2,8 fen. (w poprzednim roku było 0,8 fen.)

Ponieważ jednak w myśl statutu sekcje opłacać winny swoje koszty administracyjne i połowę wsparcia za wypadki w ich obwodzie, a obie te opłaty są zupełnie różne, przeto te- dą dopłata, jaka poszczególnym sekcjom składają się do podatku gruntowego, jest bardzo róż- ną i wynosi 2—150 fen. od każdej marki gruntowego.

Zaznaczyć należy wielką różnicę kosztów administracyjnych w poszczególnych sekcjach. W miejskim okręgu bydgoskim przedstawia się ten wydatek w sumie 1,80 marek, a w miejskim okręgu poznańskim 401,60 marek, w tych atoli okręgach wyjątkowo panują stó- sunki; natomiast przypatrzawszy się tym wy- datkom w sekcjach wiejskich, widzimy, że kosztu administracyjne przedstawiają się tam w sumach 48,51 m. i 1164,36 m. Stó- suno- wie do tego jest też jaknajbardziej stosu- nek między sumami wypłacanymi przez sekcje na wsparcie a kosztami administracyjnymi. Kiedy w najpomniejszej razie kosztu ad- ministracyjne okragło 10% wydatków wyno- szą, przedstawiają się one w najniekorzystniej- szym razie w sumie 88%.

Rok obrachunkowy kończy się remanen- tem 7623 marek 76 fen.; do funduszu rezer- wowego przeznaczono 7875 marek 80 fen.; fundusz ten wraz z prowizją od dotychczas- szej jego sumy wynosi obecnie 8576 ma- rek 13 fen. Nieszczerze, za które nale- żało się wynagrodzenie, uległo w 1889 roku 294 osób, w roku poprzednim było ta- kich nieszczerze 17. — Z tych 294 o- ób zostało 67 zabitych — 219 na- dłuższy czas niezdolnymi do pracy, a z tych

13 robotników już wcale jest niezdolnych do pracy, 206 zaś częściowo pracować nie może, 8 z tych robotników tylko na krótki czas wstrzymało się od pracy. Najwięcej nieszczer- ść powstaje przy maszynach różniczych (103), reszta nieszczerze zdarza się przy wozach wszelkiego rodzaju. Rentę pobierało w końcu roku obrachunkowego 468 osób, z których 43 należą już do poprzedniego rocznika.

Sądy polubowe załatwiły 66 spraw; w 51 sprawach zmieniły te sądy wysokość wsparcia wyznaczonego przez zarządy sekcyjne i to na korzyść zabezpieczonych; w 15 sprawach po- twierdziły sądy polubowe uchwały poprzednie. Urząd cesarski dla zabezpieczeń zajmował się jedną sprawą i rozstrzygnął ją na niekorzyść towarzystw zawodowych.

Sprawozdanie za rok 1889 można prze- rzec w wszystkich mężów zaufania, w wszy- stkich wydziałach powiatowych, w towarzy- stwach różniczych i biurze zarządu stowarzy- szenia zawodowego.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 17 listopada.

* Doniesienia urzędowe. Król nadał: ka- pitanowi marynarki Thiele order czerw. orła IV klasy, leśniczemu Bojanowskiemu w Po- mianach w powiecie strzelińskim powszechną oznakę honorową.

* Na budowę kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego w Jerczech pod Poznaniem. R. St. 2 marki.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

* Na Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w parafii Święto-Marcińskiej złożył R. St. 1,95 m., które wręczyli ks. proboszczowi dr. Lewickiemu.

* Na pomnik dla ś. p. ks. Karola Woj- czyńskiego. Ks. T. Hertmanowski 4 marki.

* Artykuł o „Projekcie do ordynacji gmin- nej“ odtłukamy dla braku miejsca do przy- szłych numerów.

* Teatr polski w Poznaniu. W śróde komedia Przybylskiego „Wicek i Wacek“.

Ceny niższe.

W czwartek komedia Baluckiego „Kre- wniaki“.

Ceny niższe.

* Koncert. Dnia 1 grudnia r. b. wystąpi tu na sali Lamberta z koncertem p. Paulina Luca, wspólnie z barytonistą p. Filipem For- stelem i z panem Ceselem.

* Posiedzenie wydziału przyrodniczego To- warzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w śróde 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku obrad: 1) wykład: „O wpływie przy- rodniczych nauk na postęp najnowszy w me- dyce“; 2) Referaty. 3) Sprawy wydziału.

Dr. Ulatowski, sekr. wydz.

* Zwyczajne zebranie Towarzystwa Prze- mysłowego w Poznaniu odbędzie się w śróde 19 b. m. o godzinie 8 1/2 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza przy Starym Ryнку 58. Na porządku obrad między innymi: wykład p. dr. Szumana na temat: „Z astronomii: O początku ciał niebieskich“. O liczny udział szanownych członków uprasza

Dyrekcja Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

* Posiedzenie komisji kolonizacyjnej od- będzie się jutro w gmachu rejencyjnym.

* Podług metody dr. Kocha będą tujei lekarze w dykaniiszek jeszcze w bież. tygodniu le- czyli człowieka chorego na liszaj żrący (lupus).

* Z Poznania donoszą, że „Nowosti“ o ja- kiejś awanturze na dworze kolei, którego bo- haterami byli: z jednej strony publiczność, z drugiej — policja. Otóż według tej wia- domości krewni i znajomi nowozaciecznych żoł- nierzy, już znajdujących się w wagonach po- ciągu, mającego odejść, chcieli podejść do wa- gonów, ażeby się pożegnać. Policja zaczęła rozprędać publiczność, która jednak jedno- myślnie stawiała opór i wołała do żołnierzy, aby nie zapominali o czerwonym sztandarze i o polskiej swój ojczyźnie.

Policja zniewolona była do użycia broń. Wielu było rannych, więcej jeszcze areszto- wanych. — No! co to się dzieje w tym Po- znaniu! a my tu o niczem nie wiemy!

* Z zakładu w Owinskich niecieli 13 b. m. obłąkany, pisarz Robert Kutzner. Liczy on 28 lat wieku, jest wysokiego wzrostu, ma czarne włosy i czarny wąs.

* Zmiana okręgów gminnych. Na mocy rozkazu monarszego zostały osady Białobłoto, Czajki i Trzciniec połączone w jedną gminę, którą nazwano „Weissfelde“; a osady Koby- lełboto, Prośniak i Piecki, połączone w gminę „Grünwalde“, tak bowiem Piecki przechrzono już dawniej. Wszystkie te osady leżą w po- wiecie bydgoskim.

* Samocin, 15 listopada. Onegdaj zastrze- lił się tu Wegner, buchalter kupca drzewa z Bydgoszczy. Był on na Smolarach pod Smo- gulcem ustanowiony. Nosił się on z myślą samobójstwa od kilku dni, bo w kieszeni jego znalazł list pośmiertny do rodziców z dnia 6 b. m. Podobno z biedy odebrał sobie We- gner życie.

* Pleszew, 14 listopada. W tych dniach udało się przemysłnikom przeprowadzić sześć krów z Królestwa Polskiego. Zapędziwszy je na jarmark do Dobrych, sprzedali je.

* Z Lwówka donoszą, że w tamtej oko- licy jest w r. b. dużo żacy, ale i krótki się rozmnożyli, wyrządzając znaczną szkodę.

* Z okolicy Krojanki wynosi się służba w inne okolice, a nawet za morze; skutkiem czego jest wielki brak dziewczyn służebnych. To też wymagają one wysokiego myta: pie-

tnastoletnia 60—70, a starsze po 120—150 mr. rocznie.

* Wągrówiec, 14 listopada. Do mieszka- nia tuższego bliźniacza włamali się dnia 10 b. m. złodzieje, ukradli 250 marek go- tówką, złoty zegarek damski z złotym łańcu- skiem, złoty zegarek męzki z złotym łańcu- skiem i dwa złote kolczyki. Prawdopodobnie złodzieje udali się z tą zdobyczą do Poznania.

* Agronomowi Józefowi Janku z Wilko- wa pod Namysłowem (na Górnym Śląsku) zginęło 13 b. m. 1300 marek w czasie po- dróżu koleją z Gniezna na Inowrocław i To- rzeń do Olsztyna.

* Toruń, 15 listopada. Izba karna tu- tejszego sądu ziemskiego rozpatrywała wzo- rąj sprawy kupców Jakoba Cohna i kupca Szymona Sultana z Górnego obwinionych o defraudację celną. Sąd uznał winę podających i skazał Cohna na 5975 m. kary ewent. 8 miesięcy więzienia; Sultana na 2887 m. kary ewent. 4 miesiące więzienia, prócz tego zasądził sąd na konfiskatę defraudowanej pa- zenicy.

* Z pod Biskupie (w Prusach Zachodnich) nadechodzi smutna wiadomość. Dzieciś dób ryceerskich Sędzice, p. Jackowski odebrał so- bie zeszłego piątku życie wyrzucając z re- wolweru. Przyczyna tego samobójstwa do- tychczas nie jest znana.

* Z Kwidzińskiego w Prusach Zachodnich donoszą, że w ostatnim czasie było tam tyle świni trychinotowych, że Towarzystwa zabez- pieczające na przypadek trychin, już nie będą nadal przyjmowały tych zabezpieczeń.

* Oleśnica, 15 listopada. Lud robotcy wraca z Saksonii; kobiety mają przy sobie w przecięciu po 200 m., a mężczyźni po 300 marek zaoszczędzonych pieniędzy.

* Szczecin, 15 listopada. Ołbrzymi pro- ces o defraudację celną toczył się tu przez 3 dni przeciw firmowemu kupcom Becker i Giese. Przez długie lata sprowadzali oni z zagranicy araki, koniaki i inne gorące napoje, nie opła- cając od nich cła. Sąd skazał ich na 156,659 marek kary.

* Toalety Sary Bernhardt w „Kleopatrze“ Sarden, której pierwsze przedstawienie odbyło się w tych dniach w teatrze paryskim „Porte St. Martin“ — wzbudziły podziw i zachwyt wszystkich Paryżanek. Szaty Sary składały się w większej części z nieprzykrajanych ma- teriałów, upiętych na niej chryszczami z dro- gich kamieni, osadzonych na szpilkach, nado- z szerokich staro-egipskich pasów, tworzących z tyłu płaszcz z trenem. W akcie pierwszym: kostium błękitny z czerp de Chine, plastycznie nufadowany, fryzura a la Izis, święta żmija, we włosach złoto i drogie kamienie; pas z płaszczem ze wspaniałego różnokolorowego haftu, zasłany mozaiką z drogich kamieni, jak: to- pazów, ametystów, rubinów, turkusów i gra- natów. W akcie drugim: taki sam kostium koloru różowego, we włosach perskie dzikie róże; zamiast pasa, złota żmija z emaliowa- ni luskami, lblem z jednego wielkiego sma- ragdu i oczami z rubinów. W tym kostymie wyglądała Sara podobno najgroźniej; złota żmija otaczała ją w pasie i w okolo lewej ręki. W akcie trzecim (panorama na terasie pałacu w Memfis) złoty kostium złotem hafto- wany z szerokim haftowanym pasem koloru fioletowego, złote pierścienki na palcach u nóg bosych w płytlich pantoflach. Akt czwarty: biały kostium grecki, fryzura naturalna w lok. Akt piąty: wierny kostium staroegipski z tkani- ny złotej, na głowie rodzaj kaptura ze złota i drogich kamieni, nado żmija, ale tym razem żywa. Po wielu nieudanych próbach, zastoso- wanych do rad różnych chemików i perfumia- rzy, udało się narecznie artystce wynaleść mie- szaninę własnego pomysłu, która nadała jej skórę cere, jaką powinna mieć historyczna Kleopatra, kolor pośredni między szafrowa- żółtym a czarnym murzyńskim. Płyn ów składa się z safranu i perfumowanej kawy z cykori, a spotrzebowano do niego safranu za 50 franków. — Mimo tego przepychu toalet nie miała powodzenia.

* O fanatyzmie Chifczyków nadechodzą znów wieści, dowodzące, jak wrogo lud chiń- ski usposobiony jest dla kultury europejskiej, jaki jest niedostępny dla jej wpływów. „China Mail“ donosi, że jedyną kolej żelazną w pań- stwie Niebieskiem w kilku miejscach między stacyami krańcowymi Tientsin i Tien-Tsin zburzona została przez mieszkańców okolicznych. Do hali machin w Tien-Tsin wtargnął tłum fanatycznego ludu, zniszczył znajdujące się tam lokomotywy i pozabijał obecnych palaczy. Mię- dzy Petham i Luta lud poprzewracał słupy telegraficzne, a powyrzynał z ziemi szyny za- kopał w pobliżu rzeki, chcąc w ten sposób od- wrocić szkodliwy wpływ „bóstwa przeznacze- nia“ Fengs-gui. Gdy lud chciał zabrać się do dzieła zniszczenia przy stacyi Sinho, na- potkał energiczny opór urzędników francuskich, którzy z pomocą wojska stoczyli krwawą walkę z tłumem i w końcu go rozproszyli. Miesiące minę, pisze „China Mail“, zanim usunęte zo- staną ślady tego barbarzyńskiego zniszczenia, a kolej będzie mogła na nowo być w ruch puszczona.

* Pracowity ptak. Na wybrzeżach Fran- cyi żyje ptak, z powierzchowności trochę do naszej kaczki podobny, którego tam nazywają krętołazem (tourne-pierre); istny to helota. Jeżeli przypadkiem uda mu się zjeść dobry obiad, to możemy być pewni, że zapracował na to; żyje owadami, które z niestęchym trudem wydobywa z pod kamieni nadbrzeżnych; kopie ziemię, jak gdyby szukał skarbow; pod tym kamieniem jest jego byt. Do tej ciężkiej pracy natura dała mu ciało krępkie, nogi mu- szkularne i krótkie, długie zaoszczędzone pale- ciska, pierś tęga i szeroka, wystająca jak puklerz. Po chodzie swobodnym i pewnym, po upierze- niu podobnym do szarej bluzy, znać zaraz dziarskiego robotnika. Jeżeli nie może dźi-

oć kamienia, pomaga sobie łapami, pcha go pierś, jak robotnik podważający cie- żar ramieniem. Jeżeli kamień nie ustępuje, wydaje ostry okrzyk, na który natychmiast nadbiegają z pobliskich skał towarzysze, łączą swe siły, współzawodniczą z sobą w zrzęco- ści i energii, i jak tragarze umiejętnie biorą się do podniesienia ciężaru. Zdumiewającą jest wytrzymałość tych ptaków: spoglądają na siebie, naradza się, zachęcają, dają sobie hasło krzykiem wdziecznym i ostrym! I kom- binując siły z cudownym wyrachowaniem, jed-nocześnie, jak jeden robotnik, popychają ka- mień; rzekłbyś, wysilenie jednej ręki, jednego dźwiga. Jeżeli kamień jeszcze się opiera, ota- czają go, ogłędają, badają okiem, łapą, skrzy- dłem i z komiecznym zapalem skopują ziemię do koła: pod krzywymi pazurami piasek wziata w górę, ziemia się wzrusza, przeskoczą uste- piem. Znowu się porozumiały, ustawiły szere- giem i dobywając ostatnich sił, prą kamień z nową energią. Jeżeli i tym razem nie mogą złamać jego oporu, krzykiem przywołują jeszcze kilku pomocników, którzy nadbiegają w lot, jak dzielni towarzysze obowiązków.

* Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 18go listopada Pośw. bazyliki śś. Piotra i Pawła. Wschód słońca o godzinie 7 minut 28. Zachód o godzinie 4 minut 2.

Przedpłatę na Straż św. Wojciecha

złożyli w dalszym ciągu na rok 1890:

283) Ks. dziekan Nawrocki z Grabowa.

284) Ks. proboszcz Grabski z Dębicy.

285) Ks. proboszcz Gieburowski z Górki Du- chownej.

Dawniejszych roczników Straży św. Woj- ciecha nabywać można w Drukarni Kurjera Poznańskiego.

Przedpłatę w ilości 1,50 m., z przesyłką książek 1,75 m. przyjmują

Drukarnia Kurjera Poznańskiego.

Poznań, Św. Marcin 16/17.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Na dzieło Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Janiszewskiego pod tytułem:

Kościół i Państwo Chrześcijańskie

złożyli przedpłatę (6 marek z przesyłką 6,30 m.)

13) JW. ks. Prałat i Oficyał dr. Łuko- wski z Gniezna.

14) JW. ksiądz kanonik Kwiatkowski z Gniezna.

15) Ks. penitencjarz Gdeczyk z Gniezna.

16) Ks. dziekan Nawrocki z Grabowa.

17) Ks. dziekan Pankowski z Ryszewka.

18) Ks. dziekan Ertman z Kwieciszewa.

19) JW. ks. kanonik Krepęć z Marzenina.

20) Ks. proboszcz Gieburowski z Górki Duchownej.

21) St. Morawski z Jurkowa.

22) Ks. Prałat Stablewski z Wrześni.

23) Stefan Thiel adwokat i notaryusz z Wrześni.

24) Hr. Skórzewski z Lubostroja.

* Przedpłatę na dzieło „Malowniczy Opis Polski“ złożyli w dalszym ciągu:

Ks. proboszcz Ertman z Kwie- ciszewa 1 egz. za 4,00 m.

Przypominamy, że przedpłata na „Ma- lowiezy Opis Polski“ wynosi 3 marki, z oprawą 3 marki 50 fen., w lepszej op- rawie 4 marki, za co przesyłka franko. Wysły dotąd 2 zeszyty. Zamawiać pod adresem: K. Kozłowski, Poznań, Długa ulica nr. 8.

* Echa muzycznego, teatralnego i arty- stycznego wyszedł nr. 371 i zawiera: Nasi rysownicy I. (z portrecikami) przez Wiktora Gomulickiego. — „Tobie Kaziu na pożegna- nie“ (Każmierzowi Kratzerowi, wiersz przez Bolesława Ładnowskiego. — Muzyka i dobro- czynność, notatki historyczne (1815—1823), skreślił Julian Heppen (ciąg dalszy). — Hi- storyczny, powieść z czasów Dyoklecjana przez Wincentego Rapackiego XXV. — Z dziedziny nauki i fantazyi przez Anatola Krzyżanowskie- go. — Z podróży Kochański. — Każmierz Kratzer (z portretem) przez Jana Kleczyń- skiego. — Cracoviana przez K. L. — Od- glosy (feljton) przez Carillona. — Z teatru przez Aleksandra Rajchmana. — Kronika. — Teatr. — Muzyka. — Nekrologia. — Kurye- rek malarski. — Repertuary. — Adresy. — Feljton: „Obiad“ przez Stefana Ossoria.

Dodatek nutowy: „Méditation“ na fortepian i skrzypce, Hermana.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 listopada.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Ksiądz Piątkowski z Lwówka, Lubieński z Kalisza, Jezewski z Górzewa, Staśkie- wicz z Kwidz, Kurczewski z Bilejewa, Bernstein z Bród, Jordan z rodziny z Cho- mencie, Granwald ze Skoków, Stam ze Smigla, Dutkiewicz z żoną z Rogoźna, pani Maciejewska z Wrześni, Michalski z Bieździdowa.

Ostatnie telegramy.

London, 17 listopada. „Times“ oświadcza, upoważniony do tego przez interesentów, że obawa upadku banku Braci Barings została zupełnie usunięta. „Standard“ radzi, aby nie obawiano się żadnych następstw groźniejszych, gdyż w danym razie nastąpić może tylko za- wieszenie wypłat ze strony Argentynii i Urugwayu na co publiczność oddawna już była przygotowana.

Paryż, 17 listopada. Lekarze Ri- chet i Hericourt donieśli Towarzystwu biologicznemu, że wynaleziony przez nich środek leczniczy przeciwko tuber- kulom okazał się po wielu próbach bar- dzo skutecznym.

Ostatnie wiadomości.

Rezultat wyborów dzisiejszych do reprezentacji miejskiej. Dotychczas, przed zamknięciem redakcyi, doszedł nas na- stępujący rezultat głosowania:

Z obwodu 3 klasa III w szkole przy Ryceńskiej ulicy:

Prawo do głosowania miało 1536 wy- borców, z tych głosowało na pana dr. Kuszelana 165, a na postępowca Mül- lera 392.

W obwodzie I w klasie III (na ratu- szu). Uprawnionych do głosowania 1832. Z tych głosowało na p. Feliksa Rakow- skiego 378, na p. Türcka 459 a na pana Anderscha 1 — razem 838.

W obwodzie II, klasie III (przy św. Marcynie nr. 35). Uprawnionych do gło- sowania 1627 — z tych oddano 659. Na pana Jana Spechta 327 głosów, p. Anderscha 254, p. Foerstera 75, p. Türcka 1, p. Poludniaka 1 i p. Feliksa Rakowskiego 1.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 17 listopada — (Sprawo- z d a n i e g i e ł d o w e).

Stan powietrza zachm. Zyto: bez handlu. Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —. Wypowiedzino —. w miejscu (bez beczki) tow. opad. 50-ta 58,30 pl., 70-ta 88,80 m., listopad 60-ta 58,10, 70-ta 38,60 m., grudzień 50-ta 57,80 m., 70-ta 38,30 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —. Litrow. Cena wy- powiedziana —. mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 58,20 mrk., 70-ta 88,70 m., listopad 60-ta —, m. 70-ta —, m.

Poznań, 17 listopada. — Ceny maki. —

Pszenna 27,50, rżana 23,50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 17 listopada 1890.	T O W A R			
	piątek	środa	poniedziałek	
Pszenna . . . 100 kilg.	19 80	19 40	18 50	—
„ nowa . . .	17 20	17 —	16 70	—
Zyto . . .	16 40	15 —	14 —	—
Jęczmień . . .	13 60	13 10	—	—
Owies . . .	—	—	—	—
Groch wrzocy . .	—	—	—	—
„ na pasze . . .	4 —	3 60	—	—
Kartofle . . .	—	—	—	—
Rzepak . . .	—	—	—	—
Złubin złoty . .	8 90	8 60	—	—
„ niebieski . . .	—	—	—	—

Śiostry Miłosierdzia w Poznaniu przy uli- cy Ogrodowej, przyjmują z podziękowaniem stare płótno którego potrzebują wiele do op- atywania chorych dzieci w szpitaliku dzie- cięcym. Liczba dzieci opatrywanych w szpi- taliku ciągle się wzmag.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Mi- losierdzia przy ulicy Ogrodowej, Poznań.

Telegram giełdowy

Berlin, 17 listopada 1890. (Kursu końcowe.)

	Kurs z dnia	15	17
Papierosy stalój.			
na listopad		194 —	194 60
na kwiecień-maj		191 60	192 60
Zyto postep.			
na listopad		186 —	187 50
na kwiecień-maj		168 25	169 25
Olej rzep. postep.			
na listopad		58 60	58 80
na kwiecień-maj		57 20	57 20
Okowita słabo.			
eksportowa		40 30	40 50
na listopad		39 50	39 60
na listopad-grudzień		39 50	39 60
na kwiecień-maj		40 20	40 40
na maj-czerwiec		40 40	40 60
spółwcz.		59 70	—
Owies			
na listopad		143 50	144 25
Wyp.-zyta wsp.		100,00	50,00
Wyp.-okowity kw. eksportowa		—	—
spółwcz.		—	—
Kurs z dnia		14	1
Consol. 4 ¹ / ₂		104 90	104 90
Consol. 3 ¹ / ₂ 9 ¹ / ₂		98 —	97 50
Poznańskie 4 ¹ / ₂ listy zastawne		96 60	96 60
Poznańskie 3 ¹ / ₂ 9 ¹ / ₂ listy zastawne		96 60	96 60
Poznańskie listy rentowe		102 25	102 25
Poznańskie oblig.		—	—
Austryackie banknoty		177 —	176 50
Austryacka renta srebrna		78 —	77 50
Rosyjskie banknoty		247 30	247 30
Rosyjskie listy zastawne		102 25	102 25
Polskie 6 ¹ / ₂ listy zastawne		—	77 50
Polskie likwidacyjne listy zast.		68 90	68 90
Węgierska 4 ¹ / ₂ renta złota		90 —	89 50
Węgierska 6 ¹ / ₂ renta papier.		87 50	87 50
Austryackie kredytowe akcyje		167 40	167 40
Austryackie francuskie koleje		106 90	106 90
Lombardy		62 50	62 50

+

Dnia 16-go b. m. o 2 godzinie w nocy zasnął w Panu, po długich a ciężkich cierpieniach, Sakramentami śś. kilkakrotnie opatrzona, żona, matka i babka nasza najukochańsza (754)

Elwira z Boerschów Chmielewska.

Pogrzeb w środę. Pokój Jej duszy.
W głębokim smutku pogrążeni
Mąż, dzieci i wnuki.
Jaraczewo, dnia 16 listopada 1890.

JÓZEFA

zakończyła dziś dnia 16 b. m. opatrzona Sakramentami śś. doczesny swój żywot. Eksperta do kościoła w miejscu we wtorek, pogrzeb w środę.
Czacz, dnia 16 listopada 1890. (753)

X. Wiśniewski.

NABOŻEŃSTWO
do Najśw. Maryi Panny
Matki Nieustającej Pomocy.

Książeczka, zaopatrzona w aprobatę Władzy Duchownej, zawiera różne Modlitwy, Nowenny, Litanie itd. Stron 220. Cena za egzempl. na zwykłym papierze 40 fen., z przesyłką 50 fen., na lepszym papierze 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Do każdej książeczki dodaje się bezpłatnie słizny obrazek Matki Boskiej Nieustającej Pomocy z modlitwą. Odwrótnie za nadaniem należytości wysła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Bazar gwiazdkowy,

który się odbędzie **2 i 3 grudnia r. b.** od godziny 11-2 w południe i od 5-8 wieczorem w lokalach naczelnego prezydium — wejście z podwroza na prawo. Wstępne wynosi w południe 25 fen., wieczorem 50 fen.

Wszystkich tych, którym dobro naszych ubogich leży na sercu, prosimy o poparcie naszych usiłowań przez łaskawe udzielenie nam wszelkiego rodzaju przedmiotów na sprzedaż i artykułów spożywczych, które każda z pań, należących do naszego stowarzyszenia chętnie przyjąć gotowa, jak również przez liczne zwiędzanie naszego bazaru.

Poznańskie Stowarzyszenie Pań.
Hrabina Zedlitz.

Stacye

drogi krzyżowej, płaskorzeźba (Hoch relief) w rozmaitych wielkościach, figury świętych z masy mozaikowej i sztucznego kamienia w różnych wielkościach (przy większych ilościach na odpłatę) poleca

J. Szpetkowski,
zakład kościelno-artystyczny.

Na życzenia ilustrowany katalog gratis i franko. (614)

Polecam wszelkie meble wyściełane
od najprostszyc do najwykwintniejszych.

Przerabiam stare meble w domu i po za domem, dekorowanie pokoi, urządzanie firan itd. wykonuję rzetelnie i tanio. Gotowe meble zawsze mam na składzie, kanapy od 30 marek począwszy. (474)

J. N. Dankowski, tapicer i dekorator,
Poznań, ulica Podgórna nr. 5.

Aufgebot.

Auf den Antrag des Nachlasspflegers, Justizraths Naschinski zu Posen, werden die Nachlassgläubiger der am 3. September 1889 verstorbenen Rittgutsplähterin, verehelichten Frau Marie Stock geb. von Chlapowska zu Wielkie (Kreis Posen-West) aufgefordert, ihre Ansprüche und Rechte an den Nachlass derselben bei dem unterzeichneten Gerichte spätestens in dem auf

den 10. Februar 1891, Vormittags 11½ Uhr,

im hiesigen Amtsgerichts-Gebäude, Wronker Platz Nr. 2, Zimmer Nr. 18, anberaumten Aufgebotstermine anzumelden; widrigenfalls sie gegen die Benefizialerben ihre Ansprüche nur noch insoweit geltend machen können als der Nachlass mit Abschluss aller seit dem Tode der Erblasserin aufgetretenen Nutzungen, durch Befriedigung der angemeldeten Ansprüche nicht erschöpft wird.

Posen, den 11. November 1890.
Königl. Amts-Gericht,
Abth. IV.

Marcin Dłużewski,

robotnik z Kuźla pod Pilewami, wróciwszy z wojny francuskiej do domu, postawił przy żonie aż do Nowego roku 1872, poczem udał się w sw. i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Osoby, któreby coś wiedziały o miejscu pobytu wspomnianego Dłużewskiego lub o jego losach, uprasza się, aby wiadomość o tem przesyłać do redakcy „Kuryera Poznańskiego.” (682)

4711
EAU DE COLOGNE

Extrait double mit gothischer Grün-Gold-Étiquette, anerkannt als die beste durch Zuerkennung des einzigen ersten Preises auf der Ausstellung in Köln 1876, FERD. MÜLHENS „Glockengasse No. 4711“ KÖLN.

Ruskie kalosze

dla pań, panów i dzieci
poleca po najtańszych cenach
W. A. Kasprowicz,
Poznań. (716)

warsztat mój
budowania organ,

znajdujący się dotychczas na Piekarach pod Nr. 18 prz-nośnie pod **21 na Piekarach** i że zarazem takowy powiększam. Polecając się nadal łaskawym względem Wielebnego Duchownictwa i Szanownym Dozoram Kościoła, przyrzekam, że będę się starał podjęte prace wykonywać zawsze sumiennie i po niższych cenach.

Roman Hoffmann,
organmistrz.

Szanownej Publiczności

donoszę niniejszem, że z dniem dzisiejszym apteka tutejsza na Chwaliszewie przeszła drogą kupna na moją własność. Usilnem mojem staraniem będzie na polu w zakresie mego zawodu wchodzącem zjednać sobie i zachować zaufanie Szanownej Publiczności.

Z głębokim szacunkiem
Roman Schneider,
aptekarz.

Poznań, dnia 15 listopada 1890. (752)

Heyducki & Eichstaedt

(121) polecają
komże, alby, birety,
kołnierzyki i obojczyki,
po cenie umiarkowanej.

Hamburgsko-Amerykańskie
Towarzystwo Akcyjne żeglugi parowej
Umyślna
i pocztowa żegluga parowa
pomiedzy (Nr. 512)
Hamburgiem a Nowym Yorkiem
z przystankiem w Southampton

Podróż na Oceanie około 7 dni.

Oprócz tego regularne połączenia parowcami po cztowami między
Hawrem a Now. Yorkiem. Hamburgiem a Indiami
Szczecinem a Nowym Yorkiem. Hamburgiem a Havaną.
Yorkiem. Hamburgiem a Meksykiem.
Hamburgiem a Baltimore. Hamburg a Meksykiem.

Bliższych wiadomości udziela: **Michaelis Oelsner,** Rynek nr. 100 w Poznaniu, **Jul. Geballe** w Rogoźnie, **Abt. Kantorowicz** w Wrzesni **A. Spektorek** w Chodzieży, **Hug. Moske** w Wyrzysku. (1874)

Oliwę do gorzelni i lokomobil,

Smarowidło na osie, **Jałowiec,**
Tran szwedzki i łój, **Kuchyniane i rzepiowe,**
Petroleum amerykańskie, **Kamyszek do pszenicy,**
Sól hydlicą i kuchenną, **Carbolineum Avenarius,**

Farby, lakiery i pokosty
polecają po cenach najniższych (379)

S. Otocki & Sp.
skład drogowy,
Poznań, ulica Berlińska nr. 2.

Minogi

w ½ kopach astr. kawior, wędzonego łososa, nowe sardynki w oliwie od 50-175 fen., opiekane i Battyskie śledzie z ościami i bez ości w sosie z pomidorów i Mixed Pickles etc., tuńczyka w oliwie, Bydlinki i sielawy. (757)

Owoce suszone, powidła tureckie oraz polskie i litewskie grzyby poleca

J. Smyczyński,
Skład kolonialny i delikatesów,
św. Marcin 23.

Węgla

z najlepszych kopalń górnośląskich po najtańszych cenach dostawiamy na każdą stację kolejową. Przy dostawie na całą kampanię jesteśmy w stanie służyć cenami zredukowanymi i dogodnymi warunkami zapłaty. (492)

Rusztta polygonowe
dozwalają używania pyłu z węgla z wielką korzyścią. Rusztta polygonowe oszczędzają 10% opalu. O wcześnie zamówienia upraszamy.

Orłowski i Sp., Poznań.

Parowniki do paszy dla bydła
Patent Webers,
Srotowniki
patentu Ludwigschütte, pojedyncze i dobre.

Sortowniki, płuczki i siekacze
do kartofli i buraków,
Rozdrabiacze do kuchów,
Sieczkarnie bębnowe i angielskie
i inne maszyny i narzędzia rolnicze polecają
zaraz ze składu (703)

Bracia Lesser w Poznaniu.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytoni
„VULKAN“
(1019)
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Formularze
do wystawiania świadectw wedle prawa
o zabezpieczeniu na starość, poleca
Drukarnia Kuryera Poznańskiego
w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Stacye Drogi Krzyżowej

z masy, w 14 obrazach polychromowane farbami woskowymi i prawdziwym złotem
w wielkości 95x50 cm., 125x85 cm., 145x85 cm.,
włącznie z ramą 300 600 750 marek poleca

M. Piotrowski,
Poznań, ulica Wrocławska Nr. 14.

Stacye powyższe zastąpią tak pod względem trwałości jak i wykonania wyroby francuskie, z tak zwanego „Carton cement-Carton pierre“, składający się z czerwonego zafarbowanego gipsu, z domieszką słomianą kredy, kasztanowej maki i pakut lub grubego płótna.

Trwałość tychże jak powszechnie wiadomo równa się wyrobom z „Terra Cotta“ (t. j. z palonej gliny) i wszelkim dobrym kamieniom. Już sam zewnętrzny wygląd i próby przez krojenie i tłuczenie przedsięwzięte przekonują każdego o trwałości powyższego wyrobu, który nawet w wilgoci pozostaje niezmienionym. (757)

P. P.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność i Przewielebne Duchownictwo miasta **Mogilna** i okolicy, iż w dniu 1-go listopada r. b. otworzyłem

HANDEL
kolonialny, delikatesów, win i cygar
pod firmą:
Władysław Pałędzki.

Usilnem staraniem mojem będzie dobromi a tanimi towarami i akuratań usługą pozyskać sobie względy Szanownej Publiczności. Mając na dzieję, że Szanowna Publiczność i Przewielebne Duchownictwo zechce poprzeć początkującego rodaka — pozostaję
z wysokim szacunkiem
Władysław Pałędzki.

Nowo otworzony skład
pod firmą:
F. Raczkowski,
Poznań, Nowa ulica 8 (Bazar)

poleca

Wszelkie nowości na sezon jesienny i zimowy w welnach i jedwabiach, tak kolorowych jako i czarnych.
Płótna, stolowa białozna, słazka i bielefeldzka
Bielizna mekka i damska, jak najlepszego kroju.
Materye na meble, franki, dywany, chodniki, portyery. (287)

Ceny niskie lecz stałe.

PS. Przyjmuje także w robotę **suknie, plaszcze i wierzchy na futra.**

Swieczniki,

lampy wieczne jeszcze we wielkim wyborze, figury na Boże męki w rozmaitej wielkości w drzewie rzeźbione, pasy cynowe i z drzewa do 2 m. wys., chorągwie i baldachimy, lichtarze, dzwonki harmonijne, ołtarzyki do noszenia, chrzcielnice poleca po cenach znacznie niższych. Wszelkie prace kościelne, odnowienia ołtarzy wykonują się gustownie i tanio (708)

w składzie sprzętów kościelnych
W. TRZCIŃSKIEGO
w Poznaniu przy ul. Wodnej 22a.

Mój nowo urządzony
Salon fryzyerski

również bogato zaopatrzony **skład perfumeryj franc., ang. i krajowej,** skład wszelkich towarów, **rekawiczki ang., koszule syst. prof. dr. Jägera.** Również polecam słynną **wodę przeciwo siwiznie i środek na nagniotki,** wszelkie artykuły toaletowe, laski, prawdziwe ang. brzytwy pod gwarancją. Zwracam także Szanownej Publiczności uwagę na mój **zakład perukarski i wypożyczalnię peruk teatralnych.** Zamówienia uskuteczniłam w jak najkrótszym czasie, ręczę za skórą i rzetelną usługę. (322)

Z uszanowaniem
F. Stasik, fryzyer,
ul. Wilhelm. 3 obok hotelu Berlińskiego.

Nauczycielka egzaminowana,
biegła w francuskim i muzyce i znająca początki angielskiego znajduje miejsce od Nowego Roku na 750-900 marek pensyi. (729)

R. M. Koczorowski,
Plac Wilhelmski nr. 10, na rożnik ul. Rycerskiej.

Osoba
w średnim wieku, która była w pierwszorzędnych domach i zna się na kuchni i gospodarstwie, żyje sobie przyjąć miejsce na probostwie lub mniejszem gospodarstwie. Zgłoszenia przyjmuje **Ekspedycja Kuryera** pod literą M. W. 742.

Dwóch subiektów
do handlu korzeni, delikatesów, win i cygar, dobrze poleconych i dobrych eksperyentów poszukuje od Nowego Roku. (760)

J. Mroczkowski
w Rawiczu.

Sprzedaj drugą partię tryków
czystej krwi Rambouillet zarodowej owczarni w Turznie p. Tauer Prusy Zach. rozpoczęła się.

Kierunek: Szlachetna wełna przy możliwie wielkich figurach. (715)

Kaysiewicz.